

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
Dzienny—10-06.
Telefony Redakcji: { nocny — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Łomży, Wołkowysku,
Filje: w Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;
telefon № 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 ad 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Koniec złudzeń.

Przyjście do władzy Rządu o określonym obliczu politycznym ma daleko idące symptomatyczne znaczenie. Dowodzi ono, iż okres złudzeń politycznych mamy dziś wszyscy poza sobą. Rzeczywistość urojona—jakby powiedział prof. Bartel—ustąpiła miejsca rzeczywistości rzeczywistej. Są ludzie, którzy istotnej prawdy nie lubią i wolą zawsze jakieś surrogaty. Z tych surrogatów prawdy składały się ostatnie trzy miesiące, których istota polityczna była wciąż pod znakiem zapytania.

Dzisiaj jest wszystko jasne. Pomiedzy kierunkiem, jaki nadaje sprawom Państwa wola Marszałka a bezdramatyczną opozycją niema praktycznej różnicy. Próby jej ustalenia okazały się fikcją. Fikcją — wyznajmy to otwarcie—szkodliwa, wprowadzająca bowiem zamęt w pojęcia, zaś im trudniejsze stoją przed Narodem zagadnienia, tem potrzebniejsza wszystkim jasność myśli. Nie jest dobrze myśleć że usypiać albo ją karmić plennymi nadziejami. To osłabia. Dobrze więc, że tych nadziei kres nastal. Dobrze, że Jutro widzimy bez wstydliwych obłonek. Stało się, co się stać było powinno. Przyjście do władzy nowego wyraźnego Rządu „utario mokra ścierka uzmińkowaną twarz prawdy”. Nikt nam już nic nie obiecuje i nikt nikomu nie chce dać buzi z dubeltówki. Na polityczne karesy niema miejsca. Stwierdził to już śmiałym słowem w swej mowie senackiej Szef poprzedniego Rządu. Gabinet Premiera Ślawka będzie to musiał stwierdzić czynem.

Na czyn ten jest czas najwyższy. Stronnicwa opozycji zrzuciły z oblicza swego wszelką maskę układności. Deklarują się jako wrogowie Władzy, nie robią sobie jednocześnie ceremonii z Państwem. Gdyby zebrać uchwały partii wojujących, rewolucyjne wprost wezwania niektórych z nich i dyktowane przez nie, jadłem przesiąknięte, artykuły ich gazet—otrzymałoby się stek cały najbardziej niesłychanych przepowiedni, przysięgłość najbliższą Polskę stawiających pod znakiem zapytania. Wrzaski to idą oczywiście przez świat, chwytane chciwie uchem naszych „najserdeczniejszych” od Waschedu i od Zachodu.

Kryzys ekonomiczny, jaki przeżywamy istotnie, to dia opozycji nie powód do oddania sił wszystkich na ewocną z nim walkę, to cudewny wprost pretekst do zaskakiwania nim Rządu, do straszenia go koniecznością jej niezbędnej próby — bez której oczywiście Państwo poniesie wielkie szkody. Tak obiecuje sobie

Wybory prezydenta Łotwy

Warszawa. 9. 4. (Tel. wł.). Na wtorkowym rannym posiedzeniu sejmiku łotewskiego odbyły się wybory prezydenta republiki łotewskiej.

Były prez. Zemgals kandydatury swej nie wystawił. Związek włościański wystawił kandydaturę w osobie wiceprezesa Sejmu Kwieśis. Socjaliści nieoczekiwanie również wystawili własną kandydaturę, mianowicie prezesa Kaunina, który obecnie pełni obowiązki prezydenta republiki wobec upływu kadencji Zemgalsa. Kandydaturę wystawili również ko-

muniści w osobie członka sejmiku Miedzisa.

Z spośród 100 członków Izby obywatelskiej było tylko 95.

W pierwszym skrutynium otrzymał Miedzis 8 głosów, dr. Kaunin 36, Kwieśis 47. Przy drugim skrutynium Kwieśis otrzymał 49 głosów, lecz ponieważ do wyboru prezydenta potrzebna jest ilość 51 głosów, wybory prezydenta nie zostały dokonane. Została ona dokonana dopiero na posiedzeniu wieczornym sejmiku.

PROCES ULITZA

Katowice 9IV (PAT). Dziś rano w gmachu Sądu grodzkiego rozpoczęła się apelacyjna rozprawa przeciwko wybitnemu działaczowi niemieckiemu Ulitzowi, kierownikowi „Volksbundu”, oskarżonemu o udzielenie pomocy do ucieczki za granicę niejakiemu Wiktorowi Białusze, uchylającemu się od służby wojskowej. Ulitz w pierwszej instancji został skazany na 5 miesięcy więzienia. Oskarżenie opiera się na paragrafie 89 i 102 ustawy o pogwałceniu służby wojskowej. Pierwszy proces Ulitza odbił się echem aż w Lidze Narodów, dziś zainteresowanie sprawą Ulitza

jest dość duże, ale znacznie mniejsze niż wówczas.

Przy stole dziennikarzy zasiada około 20 przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznych, przeważnie niemieckich. Ławy dla publiczności zapelnione. Wśród publiczności znajduje się p. Malame członek Labour Party w Izbie Gmin, który przybył do Katowic celem zbadania stosunków mniejszościowych na Śląsku. P. Malame znajduje się w otoczeniu członków Volksbundu. Sad przedstawił stan faktyczny sprawy, poczem odczytano wyrok pierwszej instancji wraz z motywami.

Chmury szarańczy zatrzymują pociągi 75.000 ludzi walczy w Egipcie z niebywałą plagą.

London, 9. 4. (PAT). Z Kairu donoszą, że Egipt jest zagrożony olbrzymim niebezpieczeństwem najścia szarańczy. Chmury szarańczy posuwają się od strony Palestyny i Transjordanii w kierunku doliny Nilu oraz kanału Sueskiego.

Sa one tak gęste, że zatrzymują pociągi. Ze względu na niebywale rozmiary gromadzą się, rząd egipski przedsięwziął cały szereg środków zaradczych. Na cele walki z tą plagą

wyasygnowano 50,000 funtów. Wprowadzono ponownie niestosowany od wielu lat system robót przymusowych. Zmobilizowano specjalne eskadry lotnicze oraz oddziały wyposażone w ogniomiotce. 75,000 ludzi pracuje w Transjordanii dzień i noc gorączkowo w celu zwalczania plagi szarańczy. Według dotychczasowych obliczeń zniszczono 15,500 tonn tych szkodników oraz 200 tonn jej szarańczych.

Nowy władca Abisynji—po krwawej walce.

London, 9. 4. (Tel. wł.). Skutkiem śmierci cesarzowej Zaiditu, Negus Ras Tafari ogłosił się „królem królów”, cesarzem Etoppii i kazal sobie przyznać pełnię władzy monarchicznej.

London, 8. 4. (Tel. wł.). Korespondent „Timesa” donosi z Addis Abeba w telegramie spóźnionym, datowanym z 5 m., że królowa Abisynji zmarła na tyfus.

przynajmniej niepoprawna demagogia, chcąc odzyskać swoje wpływy za wszelką cenę. Czy je odzyska—wolno wątpić. Stanowisko naszych niesfornych partii politycznych utwierdził ludzi myślących w jednym chyba tylko przekonaniu: że i w zakresie naprawy stosunków ekonomicznych na istotnie sumienne współdziałanie większa część posłów sejmowych liczyć niema co. Bo dia nich zły stan gospodarki kraju — to przedewszystkiem świetna polityczna „okazja”. Tak to czasem urabia myśl i duszę politycy na opak parlamentaryzm...

Dalej donosi korespondent, że podczas walki jaka rozgorzała po śmierci królowej między wojskami męża zmarłej królowej a wojskami rządowymi króla Ras Tafari, w której lotnicy francuscy, znajdujący się w służbie rządu abisynjskiego, odegrali decydującą rolę, padło około 6 tysięcy powstańców wraz z mężem królowej. Po stronie rządowej liczba ofiar wynosi 300 osób.

Trzeba na to szeroko otworzyć oczy społeczeństwu. Niech wie, czego się ma od kogo spodziewać. Niech w dniu wyborów, gdy te przyjdą, jaknajmniej będzie w Polsce ślepych i oklamanych. Niech się dokonają tak niezbędne przewartościowanie wszystkich fałszywych wartości, jakimi teraz przesycone są wyobrażenia mas, obrabianych wciąż przez nieuczciwą agitację. W walce, jaka się rozegra o zdrową mas tych wiarę, wziąć musi udział każdy człowiek dobrej woli, na neutralnych niema już dzisiaj miejsca.

Wschodnie Locarno?

Popłoch wśród nacjonalistów niemieckich

Berlin, 9. 4. (Tel. wł.) Organ wojującego nacjonalizmu „Der Tag” w telegramie z Londynu mówi wprost o groźącym niebezpieczeństwie Locarno wschodniego, w związku z interpretacją art. 16 statutu Ligi Narodów, której domaga się Francja na konferencji londyńskiej.

Wspomniane źródło obawia się, że rząd angielski, który za wszelką cenę chce uratować konferencję londyńską, ostatecznie przyjmie formułę francuską, która polegać ma na zobowiązaniu Anglii do udzielenia gwarancji także co do bezpieczeństwa granic Polski.

Również art. 11 statutu Ligi Narodów może teraz wedle „Tagu” odczytany być w sposób, który ma na celu utrzymanie nowej interpretacji francusko-angielskiej tego rodzaju, że w danym razie Anglia zobowiązana jest do współdziałania w blokadzie państwa napastniczego, co również należy uważać, jako zwrócone przeciw Niemcom?.

O ile te informacje nacjonalistycznego pisma niemieckiego znajdują potwierdzenie, konferencja londyńska nagle nabiera może szczególnego znaczenia dla wszystkich państw zagrożonych ewentualnością zaczepnej wojny ze strony Niemiec.

Własna policja ministrowstwa skarbu.

Na zasadzie porozumienia z ministrem skarbu, Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło zniesienie stałych posterunków policyjnych, zarówno dziennych, jak i nocnych, wystawianych dotychczas przy kasach skarbowych. Strzeżenie kas skarbowych będzie od teraz dokonywane przez odpowiednio uzbrojonych niższych funkcjonariuszów skarbowych.

Udzielanie ochrony policyjnej kasom skarbowym może być obecnie zarządzane tylko w wypadkach wyjątkowych i na czas ściśle określony.

Kino „APOLLO”
DZIS NIECZYNNIE
W związku z przygotowaniami do
UROCZYSTYJ
PIERWSZEGO
POLSKIEGO FILMU
DŹWIĘKOWO-SPIEWNEGO
I MÓWIONEGO P. T.
MORALNOŚĆ
PANI
DULSKIEJ
Premjera JUTRO
PIĄTEK DNIA 11-go b. m.

Zagadnienie budownictwa szkolnego na terenie województwa białostockiego

Ilość izb szkolnych.

Dla pomieszczenia około 175.000 dzieci w wieku szkolnym na terenie województwa białostockiego posiadamy w b. r. szkolnym około 3250 izb szkolnych, z czego własnych zaledwie 835, reszte zaś donajmujemy. Najmniej własnych izb szkolnych, bo za ledwie 13, posiada powiat szczyrski; powiat kolneński posiada ich tylko 19, powiat augustowski 28. Największą ilością własnych izb szkolnych poszczycić się mogą powiaty: grodzieński, który posiada 126 izb własnych na ogólną liczbę używanych 237, i powiat białski, posiadający 136 izb własnych na ogólną liczbę 347.

Większość nie odpowiada wymaganiom.

Abstrahując już od tego, że nawet z posród własnych budynków nie wszystkie nadają się na cele powszechnego nauczania, stwierdzić musimy, iż lokale wynajęte nie nadają się na cele w zupełności. Jednak tym właśnie, wynajętym lokalom, zawdzięczamy, iż szkolnictwo powszechne w województwie naszym, zresztą jak i gdzieindziej, rozwinięło się i dziś obejmować może 85 proc. wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Dzieje się to jednak drogim kosztem, kosztem zdrowia dzieci, naukę w tych warunkach pobierających.

W izbach tych, niskich przeważnie, źle oświetlonych mieści się przeszło po 55 dzieci, wobec czego na 1 ucznia wypada niewiele więcej ponad pół metra kwadratowego powierzchni. Ciężka jest, brak światła, powietrze wpływają bardzo ujemnie na rozwój fizyczny dziecka, podkopują jego zdrowie, powodują krzywiznę, osłabienie wzroku i gruźlicę.

W tych warunkach trwające szkolnictwo powszechne wola wielkim głosem o retunek, o masową budowę odpowiednich izb szkolnych!

Nic nie zrobiliśmy w ubiegłych latach

Potrzeby pod tym względem w województwie naszym są olbrzymie!

Dla racjonalnego, zabezpieczającego siedmioletnie nauczanie w szkole o możliwie najwyższym stopniu organizacyjnym, pomieszczenia dzieci potrzebne było nam wybudować już na rok bieżący około 3000 izb szkolnych. Gdy przed laty zamiast budowy tych izb, wkrótceżyliśmy na drodze dostarczania ich przez wynajmowanie na ten cel izb mieszkalnych, odsuwając na lata przyszłe cały ciężar budowy, zdawalo nam się, iż potrzeby budowlane szkolnictwa powszechnego, rozłożone na lata, kiedyś zostaną zrealizowane i szkoła znajdzie w przyszłości normalne warunki pracy. Tymczasem lata szły, potrzeby szkolnictwa rosły, a myśmy prawie nic, a w każ-

dym razie niewiele, zrobili w kierunku budowy szkół, budując w latach np. 1926, 1927 i 1928 zaledwie 75 izb szkolnych na terenie całego województwa!

Szkolnictwo grozi katastrofą.

Gdyby jednak wina zaniedbania budowy szkół złożyć można było na karę ciężkiej sytuacji państwa, mnogości potrzeb, czekających pokrycia, a z drugiej strony wynajem izb zabezpieczal jako tako chociaż powszechność nauczania, coprawda nie podnosząc jego stopnia organizacyjnego, to szerszy ogół naszego społeczeństwa nie doceniał skutków stałego trwania tego stanu rzeczy w szkolnictwie i dziś staje przed katastrofą wręcz na nią nieprzygotowany. Okazuje się, iż w latach uprzednich rozwijała się organizacja szkolna kosztem osłabionego znacznie przyrostu dzieci, wywołanego warunkami wojennymi. Dziś stajemy przed zjawiskiem wzmoczonego przyrostu dzieci w wieku szkolnym bezradni. Potrzeba tysięcy nowych izb na pomieszczenie tego przyrostu, a myśmy wykorzystali w zupełności ostatnie źródło ratunku — wynajem izb. Dziś więc w niezmiernie na lepsze sytuacji gospodarczej zwaliliśmy się nam na barki cały ciężar budowy przed którym uchylaliśmy się w latach poprzednich. Już na rok 1932, a więc za 2 lata potrzeba nam będzie około 4000 izb szkolnych na naszym terenie i nawet sankcjonując stan dzisiejszy i używając dotychczas wynaj-

mowanych izb szkolnych mamy do wybudowania na r. 1932 około 1000 izb szkolnych! W ciągu całych dzieści lat wzrastania przyrostu dzieci tj. do r. 1939, który to okres dla tego rodzaju przedsięwzięć budowlanych uważać należy w naszych warunkach za b. krótki, liczba potrzebnych izb szkolnych wzrosnie do 5000. Jeśli będziemy chcieli mieścić 315000 dzieci po 63 w jednej izbie, a do liczby 7000 izb jeśli chcielibyśmy pomieścić po 45 dzieci w liczbie. My zaś używamy w chwili obecnej 3250 izb! Stoimy więc przed zadaniem wybudowania w ciągu najbliższych lat dziesięciu przeciętnie biorąc około 3000 izb szkolnych przy użyciu dotychczas wynajmowanych pomieszczeń, jeśli chcemy zabezpieczyć wszystkim dzieciom możliwość pobierania nauki w szkole.

Najważniejsze zadanie samorządów.

Gdybyśmy chcieli całkowicie rozwiązać sprawę zaopatrzenia szkół we własne budynki musieliśmy izb tych wybudować 4200 przy programie minimalnym i 6700 przy programie normalnym, ponieważ własnych izb, zdanych do dalszego użytku posiadamy w całym województwie za ledwie 560. Szczególnie wielkie potrzeby budowlane mają powiaty: białski, który na pomieszczenie dzieci w r. 1939 będzie musiał dostarczyć 126 izb, powiat białostocki i gdzieński, powiaty białostocki i gdzieński,

186 milionów złotych.

Pociągnąć to musi za sobą b. poważne wydatki pieniężne. Oficjalne obliczenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustalają koszt budowy 1 izby lekcyjnej na 20.000 zł. i 1 mieszkania na 20.000 zł.

Jeśli chcemy zaopatrzyć szkoły we własne budynki to koszt budowy tych 4200 izb szkolnych wyniosłby 126 milionów zł., koszt zaś budowy potrzebnych mieszkań 60 milionów zł. Razem więc pokrycie finansowe budowlanych potrzeb szkolnictwa przy programie minimalnym budowy, t. j. przy maksymalnym obciążeniu 1 klasy 63 dziećmi wyniosłoby 186 milj. zł. dla całego Województwa.

Koszty te zdejść się nam zbyt wysoko obliczone, a w każdym razie mogą być wydatnie obniżone przez zastosowanie świadczeń naturalnych ze strony ludności.

Rozłożenie zaś tych wydatków na przeciąg lat kilkunastu uczyni realnym całe zagadnienie finansowego pokrycia potrzeb budowlanych szkolnictwa powszechnego.

Z powyższych rozważań wynika jasno, iż stoimy przed zatrważającym w skutkach kryzysem szkolnym, kryzysem, którego uniknąć nie zdołamy już w najbliższym czasie.

Cały nasz wysiłek skierowany być musi w kierunku ograniczenia skutków tego kryzysu i opanowania sytuacji w ten sposób, by kryzys ten nie przeszedł w stan chroniczny, by nie stał się nigdy nieogracającą się raną naszego życia społecznego i państwowego. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest natychmiastowe podjęcie planowej akcji budowy szkół, gdyż w ten tylko sposób zdołamy zabezpieczyć dzisiejszy stan posiadania w szkolnictwie i nie dopuścić do obniżenia poziomu oświaty.

S. M.

które będą musiały dostarczyć od 500 do 800 izb i pow. wołkowskiej, który będzie musiał dostarczyć od 500 do 750 izb w zależności od normalnego, lub maksymalnego obciążenia izb szkolnych.

Ze sprawą budowy szkół wiąże się kwestja budowy mieszkań naukowych. Mieszkań tych w woj. białostockim należałoby wybudować na rok 1939 od 3000—do 4700, w zależności od tego, czy zastosujemy maksymalnie czy też normalnie obciążenie dziećmi 1 klasy i nauczycielami.

Te olbrzymie potrzeby budowlane szkolnictwa powszechnego stanowią dla samorządów na lata najbliższe, jeśli nie chcemy dopuścić do zaprzestania całego dotychczasowego dorobku na polu oświaty powszechnej, jeśli nie chcemy dopuścić powrotnej fali analfabetyzmu.

186 milionów złotych.

Pociągnąć to musi za sobą b. poważne wydatki pieniężne. Oficjalne obliczenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustalają koszt budowy 1 izby lekcyjnej na 20.000 zł. i 1 mieszkania na 20.000 zł.

Jeśli chcemy zaopatrzyć szkoły we własne budynki to koszt budowy tych 4200 izb szkolnych wyniosłby 126 milionów zł., koszt zaś budowy potrzebnych mieszkań 60 milionów zł. Razem więc pokrycie finansowe budowlanych potrzeb szkolnictwa przy programie minimalnym budowy, t. j. przy maksymalnym obciążeniu 1 klasy 63 dziećmi wyniosłoby 186 milj. zł. dla całego Województwa.

Koszty te zdejść się nam zbyt wysoko obliczone, a w każdym razie mogą być wydatnie obniżone przez zastosowanie świadczeń naturalnych ze strony ludności.

Rozłożenie zaś tych wydatków na przeciąg lat kilkunastu uczyni realnym całe zagadnienie finansowego pokrycia potrzeb budowlanych szkolnictwa powszechnego.

Z powyższych rozważań wynika jasno, iż stoimy przed zatrważającym w skutkach kryzysem szkolnym, kryzysem, którego uniknąć nie zdołamy już w najbliższym czasie.

Cały nasz wysiłek skierowany być musi w kierunku ograniczenia skutków tego kryzysu i opanowania sytuacji w ten sposób, by kryzys ten nie przeszedł w stan chroniczny, by nie stał się nigdy nieogracającą się raną naszego życia społecznego i państwowego. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest natychmiastowe podjęcie planowej akcji budowy szkół, gdyż w ten tylko sposób zdołamy zabezpieczyć dzisiejszy stan posiadania w szkolnictwie i nie dopuścić do obniżenia poziomu oświaty.

S. M.

Na rynku pracy coraz lepiej.

W tygodniu ubiegłym liczba bezrobotnych zmalała o 410 osób.

Rynek pracy w ubiegłym tygodniu zmniejszył się znowu spadkiem liczby bezrobotnych o 410 osób, czyli prawie o 10 proc. mniej. Ten pociągający objaw w stanie bezrobocia stale i stopniowo postępuje — przed i daje się zaobserwować już od trzech tygodni. Oto cyfry, które mówią same za siebie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan bezrobocia na terenie 8 powiatów naszego województwa na dzień 7 kwietnia w stosunku do stanu z dnia 31 marca przedstawia się następująco:

Miasto Białystok 3695 zarejestrowanych (-401), Supraśl 286 (-7), Michałowo 61 (-7), Chorzele 26 (-1), Wasilków 325 (-11), Gródki 76 (-5), Lomża 344 (-3), Ostrów Mazowiecki 107 (+3), Wysokie-Mazowieckie 38 (+2), Grajewo 53 (+3), Białowieża 109 (+2), pozostałe mniejsze osady 294 (+9).

P.U.P.P. wypłacił zasiłki: w Białymstoku 2406 bezrobotnym (-265),

w Supraślu 171 (-17), Michałowie 21 (+4), Chorzele 7 (-4), Wasilkowie 318 (+55), Gródki 63 (-7), Lomży 222 (+5), Grajewo 30 (+4), Białowieży 69 (-9), Czarnej Wsi 22 (-1), Starosielcach 11 (-1). W mieście pobierają zasiłki 2406 pracowników fizycznych i 101 umysłowych, a w 8 powiatach województwa 110 pracowników umysłowych.

Pod względem zawodów stan bezrobocia na terenie 8 powiatów i miasta Białegostoku przedstawia się:

Przemysł włókienniczy 2271 (-304), budowlany 417 (-25), metalowy 221 (-10), robotnicy wykwalifikowani 802 (-39), niewykwalifikowani 1208 (-52), hutnicy 39 (-4), tytoniowcy 15 (bez zmian), robotnicy rolni 58 (bez zmian), pracownicy umysłowi 383 (+24).

Ogółem na terenie 8 wskazanych powiatów województwa wraz z Białymstokiem znajduje się 5414 (-410) zarejestrowanych bezrobotnych.

Oszczędność — to droga do bogactwa

Metoda gromadzenia i użycia oszczędności. — Wzajemna lokata funduszu. — Stosunek do kas, organów nadzorczych i Związku kas. — Stosunek komunalnych kas do gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych.

By osiągnąć największe rezultaty wewnętrznego kapitalizowania funduszy, zachodzi potrzeba rozwinięcia jak najsukcesywniejszych metod szerzenia idei oszczędzania. Sposób użycia przez kasy funduszu również musi być taki, by kasy te nie zatraciły swego charakteru społecznego, nadanego im przez przepisy prawne i ogólne położenie kraju. Groźnym powodzią być ta okoliczność, że kasy, zwłaszcza niektóre, zdążają do operacji bankowych, częście niebezpiecznych, natomiast zapominają o zasadniczym zadaniu — gromadzenia oszczędności. Polityka kasy powinna być potrzebą powiatu, a nie kupieckie operacje, które prowadzą do upadku młode instytucje. Kasy zbyt mało posiadają jeszcze doświadczenia i funduszy, by podejmować się ryzykownych operacji, by przy ogólnym bra-

ku wyrobionych sił personalnych udzielić poręki, gwarancji, pożyczek pod zastaw towarów i t. p.

Wysiłek powinien być skierowany zasadniczo ku gromadzeniu oszczędności. Realizacja tego zadania jest od miejscowych warunków; generalnych wskazówek nie można podać. Jedyną możliwą drogą ogólnie, by kasa stwarzała warunki solidnego, szybkiego i sumiennego obsłużenia w każdej chwili zgłaszającego się wkładcy. Na przykład w niektórych kasach zostały już wprowadzone dyżury personelu w dziale oszczędnościowym, a kasa w Warszawie funkcjonuje bez przerwy niemal 12 godzin; robi się to szybko przedewszystkiem w interesie klienta i oczywiście z dobrym skutkiem dla interesów kasy.

Akcja oszczędnościowa, np. w obrębie szkół, nie da rezultatów w

odpowiedniej proporcji do poczynionych wydatków, jednak nie należy jej zaniedbywać, gdyż wyrabia się w ten sposób w dziecku przekonanie o oszczędzaniu; myśl ta rozwijać się będzie z wrażliwością i dojrzałością młodych pokoleń. Następnie przetransmisjonacja, wprowadzenie wkładów zawiązków, posagowych i innych celowych — jest konieczne. Niektóre kasy stosują już to z dobrym wynikiem. Wreszcie reklama, lecz umiarkowana, w której należy podkreślić charakter społeczny kasy i to, że za jej zobowiązania odpowiada cały powiat. Sprawozdanie działalności kasy do rozdzielania pożyczek — to lepiej zilkiwidować ją.

Liczyć się należy z tem, że niektóre kasy — w zależności od miejscowych warunków — rozporządzać będą znacznymi wkładami oszczędnościowymi, mniejszym natomiast zapotrzebowaniem na kredyty. Nadmiar gotówki wobec tego kasy powinny lokować w innych komunalnych kasach, w których zapotrzebowanie kredytowe jest większe. Realizowanie tego projektu narazie jest przedwczesne,

jednak już dziś nadawałby się do dyskusji.

Rozwój kas wymaga troskliwej opieki ze strony władz nadzorczych i Związku kas. W szczególności potrzebne to jest w obecnej chwili — w okresie urabiania metod pracy, obsady personalnej i t. p. Niejednokrotnie zauważono niestosowanie się do postanowień statutowych, czemu nie przeciwdziała związek poręczający. Niektóre kasy znalazły się wkułku tego w tarapatkach.

Związek kas, zdaniem moim, powinien dostarczać fachowych rewidentów i ujednolasciać pracę w kasach, władze nadzorcze natomiast:

- a) kontrolować zachowanie norm prawnych przez kasy;
- b) kierować akcją rewidentów Związku kas w poszczególnych województwach;
- c) dopilnować usuwania zauważonych usterek i należyć obsady personalnej;
- d) pobudzać kasy do intensywniejszej akcji w kierunku gromadzenia oszczędności;
- e) udzielać kasom wszelkiej po-

Kronika miejska

Przygotowania do obchodu w dniu 3-cim Maja

Wczoraj, o godzinie 7 wieczorem, w sali Rady Miejskiej w Magistracie, odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu obchodu Konstytucji 3-go Maja.

Na zebraniu przybyło kilkadziesiąt osób zaproszonych przez Komitet organizacyjny.

Zebranie zagal p. dyrektor Antonowicz, poczem do prezydium zebrania powołali p. inż. Borczyńskiego, p. dyr. Antonowicza i p. prof. Echenowskiego. Według opracowanego już szkicu organizacyjnego zorganizowaniem uroczystości obchodu w dniu 3-im Maja zajmie się Komitet, na czele którego stoi p. prezydent miasta Hermanowski, zaś organem wykonawczym Komitetu będą sekcje: sprawa komasacji szpitali, oraz stworzenia z teatru grodzieńskiego teatru objazdowego dla większych miast województwa białostockiego.

Po wysłuchaniu wyjaśnień prezydenta miasta, pan Wojewoda udał się na zebranie klubu radzieckiego B.B. następnie odbył konferencję z dowódcą Okręgu Korpusu N. III. generałem inżynierem Litwinowiczem, prokuratorem Sądu Okręgowego Przemyskim i zwiędził „Tanią Kuchnię” zorganizowaną przez oddział miejski Towarzystwa „Przystań”. Kuchnia posiada odpowiedni lokal, a czystość w niej i urządzenie wzorowe. Kuchnia wyjdzie do 170 obiadów dziennie w cenie 40 gr., za jeden obiad, na który składa się 1 litr zupy, ćwierć kłg. chleba białego i kawalek mięsa.

Pan Wojewoda zainteresował się wielce działalnością „Taniej kuchni” i wyraził swoje uznanie personelowi. Na prośbę prezydenta miasta, p. Rączaszka Pan Wojewoda zwiędził z kolei Świetlicę dla młodzieży pracującej zawodowo, założoną również przez T-wo „Przystań”. Świetlica zarządza p. sędzina Marle. Pan Wojewoda z zainteresowaniem śledził przebieg zabawy w Świetlicy, lekceją poprawnego czytania i śpiewu, a opuszczając Świetlicę wyraził p. Merle podziękowanie za jej troskliwą opiekę nad młodzieżą, właściciel prowadzenie tej placówki i dobry stosunek do młodzieży.

Następnie Pan Wojewoda był obecny na posiedzeniu organizacyjnym T-wa „Lechja”, gdzie wital p. Wojewoda starosta p. Robakiewicz, podnosząc jego zasługi około zorganizowania tego Towarzystwa. Pan Rączaszka zeznajomil zebranych z celami i zadaniami Towarzystwa, poczem wygłosił przemówienie Pan Wojewoda, który wyjaśnił powody, jakie

Oświadczenie.

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Przekazuje się od zaraz 2-3 pokój w kuchni, może być na przedmieściach miasta (Baranowicka Szosa ul. Wiejska, Piaski, Zwierzyniec), względnie w samym mieście. Laskawie zgłoszenia: B. Herman, st. wachm. ul. Lipowa 54, lub w Administracji „Głosu Obywatela”, Rynek Kościuszki 9.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

Kronika Wojewódzka

P. Wojewoda białostocki w Grodnie

Dnia 8 b. m. pan wojewoda białostocki Kirst bawił w Grodnie w towarzystwie p. M. Syski, naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego. Bezpośrednio po przyjeździe do Grodna, pan Wojewoda udał się do Magistratu, gdzie odbyła się konferencja z prezydentem i ławnikami miasta na temat aktualnych zagadnień, związanych z ułożeniem nowego budżetu. Na konferencji tej prezydent miasta, p. A. Rączaszek, przedstawił panu Wojewodzie zamierzenia Magistratu.

Pan Wojewoda ze swej strony poruszył cały szereg spraw, a mianowicie: opieki społecznej i subwencjonowania instytucji opiekuńczych, ogródków działkowych, niemieckie pałace sprawa komasacji szpitali, oraz stworzenia z teatru grodzieńskiego teatru objazdowego dla większych miast województwa białostockiego.

Po wysłuchaniu wyjaśnień prezydenta miasta, pan Wojewoda udał się na zebranie klubu radzieckiego B.B. następnie odbył konferencję z dowódcą Okręgu Korpusu N. III. generałem inżynierem Litwinowiczem, prokuratorem Sądu Okręgowego Przemyskim i zwiędził „Tanią Kuchnię” zorganizowaną przez oddział miejski Towarzystwa „Przystań”. Kuchnia posiada odpowiedni lokal, a czystość w niej i urządzenie wzorowe. Kuchnia wyjdzie do 170 obiadów dziennie w cenie 40 gr., za jeden obiad, na który składa się 1 litr zupy, ćwierć kłg. chleba białego i kawalek mięsa.

Pan Wojewoda zainteresował się wielce działalnością „Taniej kuchni” i wyraził swoje uznanie personelowi. Na prośbę prezydenta miasta, p. Rączaszka Pan Wojewoda zwiędził z kolei Świetlicę dla młodzieży pracującej zawodowo, założoną również przez T-wo „Przystań”. Świetlica zarządza p. sędzina Marle. Pan Wojewoda z zainteresowaniem śledził przebieg zabawy w Świetlicy, lekceją poprawnego czytania i śpiewu, a opuszczając Świetlicę wyraził p. Merle podziękowanie za jej troskliwą opiekę nad młodzieżą, właściciel prowadzenie tej placówki i dobry stosunek do młodzieży.

Oświadczenie.

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

Oświadczenie.

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

Oświadczenie.

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

Oświadczenie.

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

Oświadczenie.

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

Oświadczenie.

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

Oświadczenie.

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

Oświadczenie.

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

Oświadczenie.

Jako zaodczytowanie p. M. A., składam na ręce Stanowego Radkacji z. 20, na rzecz wdów i sierót po poległych policjantach.

Kupcy między sobą.

Kupcy się skazują. Nie targują. Nie handlują. Obrany od stóp do głowy w wekslowe, przeważnie „protestowane” szaty handel szuka różnych środków.

Kupcy narzekają. Przed 1-szym — mówią — ludzie nie kupują, ponieważ jeszcze nie mają gotówki, po pierwszym nic nie nabawiają, ponieważ już jej nie mają. W połowie miesiąca myśli się o szybkim nadejściu końca. A 1-go, jak wyżej.

Niedawno temu pokłócił się na ten „zły” temat „przesilenie” handlowe dwaj kupcy, dwaj rywal rynekowi: „Bławatmuan” i „Jedwabmuan”. Pierwszy zarzuca drugiemu, że psuje mu kalkulację, gdyż daje klientom swym kredyty długoterminowe, wtedy gdy on (ten pierwszy) sprzedaje tylko „za kasę”, wychodząc z założenia niejako „filozoficznego”, że świat, zasypany „protestami” (wekslami) w tych warunkach nie ma widoków „długiego” istnienia, wobec czego klientela winna płacić monetą (czyli inaczej: „chcesz brać — to płacić!” albo: „nożki na stół!”). Znalazł się nawet klient który nie lubi żartów a wszystko traktuje serio, więc „położył nogi na stół”... Tak, bowiem, zrozumiał żądanie kupca...

Gdy jedni konkurenci mają do siebie wieczny żal i pretensje, inni, nie pozabawieni smacznym konceptem, puszczają się na „kawaly reklamowe”. Znalazł się oto dwaj tacy kupcy (oczywiście amerykańscy): Brownson i Johnson. Pierwszy handluje obuwem, drugi — „ditto”.

B. zamieszcł w piśmiech anons mniej więcej tej treści: „Kto kupił obuwie u Johnsa, u mnie dostanie taką samą parę za połowę ceny i tuż pudełek pusty całkiem gratis”. Nie chodzi w tym wypadku o pieniądze, lecz o satysfakcję!

J. glosił: „Kto zgodzi się na propozycje Brownsona, usiłując obniżyć wartość moich wyrobów i pokaze je go towar, otrzyma drugą parę do wyboru całkiem gratis przy nabyciu jednej niższej ceny i kasztu. Nie chodzi — w tym wypadku o pieniądze, lecz o satysfakcję”.

Brownson i Johnson przecisnęli się w walce konkurencyjnej. Stacjali formalny bój. Tymczasem oba magazyny były od rana do nocy przepchane publicznością, zwabianą humbugowymi reklamami i klienteli spylali się jak z dzurawego worka. Kto wszedł do Brownsona, niezwłocznie potem pakował się do Johnsa i odwrotnie. Obaj, wzajem się zwalczając, robili kolosalne interesy. Zabrałi wreszcie gratysowej pasty do obuwia, ofiarowanej przez Brownsona. Nie starczyło obuwia dodawanego w „milym upomniku” przez Johnsa. Trwało to do czasu, paki klienteli nie przekalił się, iż wyroby Brownsona łącznie ze smarowidłami są nic warte”, a obuwie Johnsa jeszcze gorsze. Ale co wycygnali — to było ich i nikt im tego odebrać nie był w stanie. Mieli i pieniądze i satysfakcję... „Cwaniacy”!

niedo dalej od Krakowa, naspikowana: bezsensownymi atakami na „ducha Wschodu”, jak gdyby do dziś dnia w Malopolsce nie panoszył się „duch Austrii” — rozumie się w sensie tylko biurokratycznym. Niezależnie jednak od tego, p. sekretarza magistratu w Kleszczelach — który zresztą dobrze mógłby być sekretarzem jakiegos magistratu pod Krakowem, należy pouczyć, co mu wolno robić — a czego nie.

z zmian na posiedzeniu wydziału wojewódzkiego w Białymstoku w dn. 4 kwietnia r. b.

Wypadek taki jest nie do pomyślenia w praworządnym państwie. Tylko „duch Wschodu” kształcił podobnych „gorliwów” biurokratycznych. Wydział powiatowy w Białym Podlaskiem będzie miał wdzienne zadanie pouczenia urzędników samorządowych o ustawowych granicach ich uprawnień.

A pozatem pragnęliśmy wiedzieć, co to są właściwie „wkładki kuracyjne?”

Notatka „J. K. C.” jest, jak zwykle, czałecz palną kapitalnego byka, nie gdy chodzi o województwa, położone

„Gorliwy” sekretarz magistratu

W „Ilustrowanym Kurj. Codziennym

Z DNIA I NOCY...

Zawikłana sprawa

Nadprogramowa wychowanka Ochronki Miejskiej nie ma przydziału narodowościowego

Powiem wczajnie, bez ogródki, że pewnej pannie urodziło się dziecko. Było to wiecziorem, w pokoju było ciemno, więc niewiadomo było, jak o baka mówić: „ten”, „ta”, czy „to”?

Dopiero, kiedy na miejsce wypadku przyjechała przyjaciółka, po bliższym przetrzebie zbadaniu szczegółów okazało się, że... dziewczynka.

— Tak, moja droga, ale gdzie jest ten tato?

Okazało się, że taty nie ma wcale. Nikt nie chce się przyznać do zaszczytnego skąd inąd tytułu ojcostwa.

A panienka rosła.

Uplynieło 3 tygodnie, miesiąc, 2 miesiące, 3 miesiące.

Aż młoda matka, z niewiadomych dla siebie samej powodów, złożyła trzymiesięczną pannę na schodach domu № 14 przy ulicy Dąbrowskiego, przed pewnym mieszkaniem izraelskim.

I znów po zbadaniu pewnych szczegółów powiedzieli znaleźcy: — To nie jest miała żydówka, tylko to jest senna chrześcijanka.

Więc wzięli ją i oddali policji. Dobrze się tu zastąpiły ojczyźnie kuzoski, ubolewające nad ślicznym dzieckiem i srodze pomstujące na niemilosierzną matkę. One to wzięły i zaniosły dziecku do Komisariatu. A stamtąd już panienkę oddawiono do ochronki miejskiej.

Radio-program

Warszawa 1411, 7 m

Czwartek 19-IV.

11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—12.40. „O czym wieściła piewna dobra gospodyni”. „Miesiące i księżycowe”. — wygl. E. Kiewnarska. 12.40. 23-ci koncert skrzynki s Filh. Warsz. org. przez Wyzd. Światy i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskimi Radio. 14.40. Kom. gospodarczy. 14.50. Kam. L. O. P. P. 14.15. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Wojna trzydziestoletnia” (Dział „Historja”), wygl. prof. B. Dunikowski. 16.58. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Zygmunt Krasiński” (Dział „Literatura” — wygl. prof. K. Górski. 16.15. „Wśród księżek” — Przewid najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 17.45. Koncert popol. Muzyka kompozytorów czeskich. 18.45. Rozmaitości. Występ p. J. Krawczyńskiego. 19.10. Giełda reńnicza. 19.25—19.30. „Ku posława (kanin krajowych)” — pogadanka org. strażnikiem L. S. G. — wygl. p. Wall (J. Kiewnarska). 19.40—19.50. Komunikaty PAT. 19.58—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bież. 20.15. Feljton p. t. „Rozmianom dzielnicy” wygl. p. Z. Marynowski. 20.30. Koncert z Poznania. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.15. Kom. meteor. meteor. polic. sport. 22.25. „Ostatnia Fala” — wygl. red. Jan Piotrowski. 22.35. Komunikaty PAT. 23.00—24.00. Muz. sal. z „Oazy”. Ork. M. Romano.

Piątek 19-IV.

11.58—12.45. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Muzyka z płyty gramof. Program koncertu ułożony na podstawie nadesłanych życzeń. 13.10. Kom. meteorologiczny. 14.40. Kom. gospodarczy. 15.00. Z życia Polskich Zespółów Spiewaczych” — Kom. Rady Naczelnej Zjedn. Polak. Zw. Spiew. i Muz. 14.15. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Budowa Rosji Nowożytnej” — wygl. prof. B. Dunikowski. 15.35. Przewid wydawnictw periodycznych omówi prof. H. Mościcki. 16.15—17.15. Muzyka z płyty gramof. 17.15. „O znaczeniu witalizmu w odżywianiu dziecka” — wygl. dr. A. Jędrzejowska. 17.45. Koncert orki. detej 56 p. p. Dyry. major L. Siedziński. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda reńnicza. 19.25—19.40. Płyty gramofonowe. 19.40—19.50. Komunikaty PAT. 19.58—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.05. Pogadanka muzyczna — wygl. p. K. Strömenger. 20.15. Koncert symf. s Filh. Warsz. W programie utwory Al. Glazunowa pod dyr. komp. i H. Gawryłowa (fort.). W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po koncercie kom. meteor. pol. sport. PAT. oraz retransm. ze stacyj zagr.

File wczajnie przychodzą do kumoszek dwie izraelitki i powiadają:

— To nie jest zupełnie w porządku. To jest jeszcze gojówna, ale ona nie powinna być gojówna.

I wyciągnęły kartkę zapisaną po żydowsku i czytają, i tłumaczą, i dowodzą. Oj, jak one dowodzą! Powiadają, że ta kartka była znaleziona na schodach po zabraniu dziecka, na drugi dzień. Czele dwadzieścia cztery godziny ona leżała na „plaszczacie” schodowej.

Jej nikt nie ruszył, jej nikt nie zobaczył. Dopiero teraz znaleźli, przyniosli i czytają.

„Kechani żynd! (Tak pisze nieznaną matką). Córka moja musi być wychowana po żydowsku. Jej ojciec jest żydem. Dlatego zostawiłem ją pod żydowskimi drzwiami”.

Sprawa ta winna być oddana pa-

Horrendalna zwyżka cen pieczywa i maki

nie powiodła się.

W numerze wczorajszym „Głosu Obywatela” podaliśmy do wiadomości publicznej w krytycznym oświetleniu nowy cennik na pieczywo i mąkę, uchwalony przez Miejską Komisję do badania cen artykułów pierwszej potrzeby.

Sprawa zamierzona tak wysokiej zwyżki wywołała interwencje czynników miarodajnych w kierunku jej obniżenia.

Obecnie nowy cennik obowiązujący sprzedawców od dnia dzisiejszego przedstawia się następująco:

nu Kisterowi, specjalście-psychologowi zyciowemu.

Ma ten człowiek wdzięczne pole przed sobą: w sposób bezgrzesznie dostarczyć potomka albo większość, albo mniejszość.

Czy pamiętacie „Der Mensch ohne Schatten” Piotra Chamisso?

I w Białymstoku mamy coś w tym rodzaju. Winna zwad się: „Das Weib ohne Schatten”.

Mąka żytnia 65 proc.-wa za 1 kg. 39 groszy w hurcie, 41 groszy w detalu.

Mąka żytnia 90 proc. za 1 kg. 29 groszy w hurcie, 31 groszy w detalu.

Chleb żytni 65 proc.-wy za 1 kg. 38 groszy w hurcie, 40 groszy w detalu.

Chleb żytni 90 proc.-wy za 1 kg. 28 groszy w hurcie, 30 groszy w detalu.

W ten sposób ceny maki zostały obniżone na 1 grosz na kilogramie, a ceny chleba na 2 grosze na kilogramie. Ceny te jednak są jeszcze nieproporcjonalnie wysokie i nieodpowiadają w należytej kalkulacji tendencjom zwyżkowemu na rynku zbożowym.

Okrutne prawo Lincha zastosowali właściciele wobec złodzieja.

Do wsi Krasne-Folwarczne, w gminie Kalinówka, w powiecie sokólskim, przybył na gościnne występy złodziej Albin Ostaszewski, mieszkaniec Białegostoku (ul. Sosnowa 23). Ostaszewski wszedł do jednego z mieszkań i w czasie nieobecności domowników skradł ubranie.

Gdy wychodził z łłokiem zauważono go i zrobiono alarm.

Ostaszewski chciał uciec, lecz zaalarmowani mieszkańcy w liczbie 15 osób dogнали go w lesie państwowym koło Krasnego i, dopadłszy, dekonali samosadu.

Rozwleciony tłum zmasakrował Ostaszewskiego, poczem trupa pozostawiono w lesie.

Dopiero przejeżdżający mieszkańcy Dobrzyńskimi, Andrzej Sieradziński i Urban Albin, zauważywszy złołki, zawieźli je na posterunek policji w Korycinie.

Samobójstwo

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem w mieszkaniu swem przy ulicy Surowskiej 29, wystrzelam z browniaka, skierowanym w skroń, pozabawił się życia Stanisław Białkowski, buchalter spółdzielni „Zjednoczenie”.

Przyczyna tragicznego kroku dotychczas nieznaną.

Po stwierdzeniu śmierci przez władze sądowo-lekarskie zwłoki samobójcy zabezpieczono na miejscu.

Zgubiono kapturkę wojskową, wydana przez P. K. U. Białystok na nazwisko Bolesław Łapiński r. 1898, wieś Łapy-Szajłady, gm. Poświętne. 326

Znaleziono koncesję tytoniową na zakup tytoniowy w Hajówce, wydana przez Urząd Akcyzowy w Białymstoku 26.II. 27 r., i. 2988 na nazwisko Zygmunta Siekierko. 325

OBWIESZCZENIE.

O wolnych miejscach dla praktykantów i urzędników I kat. w urzędach administracji ogólnej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że w ciągu miesiąca kwietnia t. b. do administracji spraw wewnętrznych może być przyjętych na służbę przygotowawczą 24 kandydatów na urzędników I kat.

W szczególności może być przyjętych na teren województwa:

- krakowskiego 5 kandydatów
- wileńskiego 5 kandydatów
- warszawskiego 5 kandydatów
- lubelskiego 5 kandydatów
- oraz poznańskiego 4 kandydatów.

Podanie kandydatów o dopuszczenie do służby przygotowawczej przyjmuja wszystkie urzędy wojewódzkie i starostwa na obszarze Państwa. Kandydaci winni zaznaczyć w podaniu, w którym województwie w postrod wyszczególnionych powyżej chcieliby odbywać służbę przygotowawczą, względnie wyrazić zgodę na odbywanie praktyki w któremkolwiek z tych województw.

Podanie kandydata musi zawierać jako załączniki:

- a) dowód odbycia studiów zakończonych przepisaniem egzaminami na wydziale prawa lub na wydziale ekonomiczno-politycznym jednego z uniwersytetów polskich, względnie dowód ukończenia Innej równorzędnej uczelni.
- b) metrykę urodzenia.
- c) dowód obywatelstwa polskiego,
- d) dowód stwierdzający, że kandydat nie podlega obowiązkowi czynnej służby wojskowej,
- e) oświadczenia oraz wypełnienie przez kandydata blankiety
- f) deklarację o powołaniu się na osoby mogące udzielić władzom wiadomości o kandydacie.

Blankiety oświadczenia i deklaracji można otrzymać w każdym starostwie i urzędzie wojewódzkim.

Podanie jest wolne od opłat stemplowych.

W razie przyjęcia do służby przygotowawczej kandydat otrzymuje uposażenie X st. sl. Po upływie służby przygotowawczej, która trwa rok i po zdaniu egzaminu praktycznego zostaje przyjęty do służby w administracji ogólnej w VIII st. sl.

„MODERN“ D Z I S Początek: 6,30 8,30, 10,30

Monumentalny film według noweli STEFANA ZWEIGA

LISTY NIEZNAJOMEJ

Dramat w 10 aktach, ilustrujący ciernistą drogę uwiedzionej kobiety

W rolach głównych:

Alfred ABEL — Renée HERIBEL
JACK TREVOR

Kino „POLONJA“

D z i s

ZDRADA

Akcja rozgrywa się w Malopolsce na tle ostatniej zawieruchy wojennej

Miłość Córki Rabina

do oficera austriackiego

W rolach głównych:

Vivian Gibson
Alfons Fryland

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów wysokości, przed tekstem,—70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; za zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.